Zamach morderczy na Mussoliniego.

Nr. 212. Lwów, Poniedziałek 13. Września 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU
20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr.
Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 10, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Strajk węglowy w Anglji.

Lwów, 12 września.

(y.) Strajk węglowy w Anglji trwa już **cztery pełne miesiące** i potrwa jeszcze conajmniej parę tygodni. — Dotychczasowa historja konfliktów socjalnych, nie zna podobnie doniosłego i ogromnego pod każdym względem epizodu walki pracy z kapitałem. Bezrobocie górników angielskich, rozpoczęte w maju b. r., jest zjawiskiem nadzwyczajnem, nietylko ze względu na **olbrzymią liczbę strajkujących** i na swą długotrwałość, ale przedewszystkiem — z uwagi **na kolosalne wstrząśnienia,** jakie w całem życiu W. Brytanji wywołuje.

Bilans handlowy angielski jest na skutek strajku węglowego **zupełnie zrujnowany,** wykazując po stronie importu niesłychane dotąd dla stosunków angielskich cyfry. Całe gałęzie przemysłu zmuszone są ograniczać lub nawet przerywać produkcję, gdyż **dowóz węgla zagranicznego,** aczkolwiek bardzo znaczny, **nie wystarcza na potrzeby wysoce uprzemysłowionego kraju.**

Rząd p. Baldwina, poza troską o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w państwie na zasadzie specjalnych, prolongowanych ostatnio **pełnomocnictw,** zachowuje w zatargu węglowym, w myśl tradycji angielskich **neutralność,** nie wyrzekając się jednak **zamiarów pośrednictwa,** o ile zostałby do ego przez obie strony zaproszony. Z drugiej strony jednak, rząd angielski podkreślił niejednokrotnie i wciąż podkreśla, że — ze względów budżetowych — **niemożliwe jest dalsze subsydjowanie przemysłu węglowego,** a bez tych subsydjów, jak wiadomo, **nie dadzą się w żaden sposób utrzymać nawet przedmajowe stawki w górnictwie.**

Właściciele kopalń, doskonale zorganizowani, są twardzi i nieustępliwi, zwłaszcza, wobec zaznaczającej się tu ostatnio tu i ówdzie wśród górników zmiany nastroju strajkowego. **Górnicy, wyczerpani długotrwałą walką,** nie rokującą przytem pomyślnego wyniku, **okazują już dziś** w swej większości **skłonność do rokowań i chęć do kapitulacji honorowej.**

Rokowania bezpośrednie pomiędzy pracodawcami a reprezentantami górników, podjęte niedawno, **skończyły się** — wobec nieustępliwości wzajemnej — **kompletnem niepowodzeniem.** Sprawa pozostała nadal na martwym punkcie, z którego dopiero obecnie zdaje się ją spychać **propozycja górników, zwracających się do rządu o mediację.** — Konferencja wstępna, odbyta z udziałem ministra pracy i sekretarza stanu do spraw górnictwa, nie dała jednak rezultatów pozytywnych. — Sytuacja aktualna każe się domyślać jakichś **zabiegów i pertraktacji zakulisowych,** nieoficjalnych, które dopiero w pewnej fazie będą mogły być ujawnione, bez narażania czyichkolwiek drażliwości.

Jak donosi n. p. „Daily Mail“, delegaci górników zgodzili się jakoby na to, **aby rokowania z przemysłowcami wszcząć na podstawie propozycji wysuniętych w maju b. r. przez p. Baldwina,** t. zn. 1) **czasowe obniżenie płac,** pod warunkiem, że przedsiebiorstwa kopalniane, pracujące z deficytem, otrzymają zapomogi rządowe w sumie 3 miljony funtów szt. 2) zrzeczenie się przez **właścicieli kopalń, na czas** określony **dochodów** a to w celu utrzymania płac górniczych na pewnym poziomie. 3) **powołanie komisji arbitrażowej,** która zadecydowałaby ostatecznie kwestję zarobków i godzin pracy. Ponieważ jednak sytuacja zmieniła się od maja w wysokim stopniu na niekorzyść górników, jest rzeczą **bardzo wątpliwą, czy przemysłowcy zgodzą się obecnie na przyjęcie wymienionych punktów** za podstawę pertraktacji. Wydaje się raczej prawdopodobne, że **górnicy będą zmuszeni iść na dalsze ustępstwa.**

W każdymbądź razie jest sprawą pewną, że rozgrywka zapasów strajkowych odbędzie się już w ciągu **najbliższych tygodni,** a temu **ostatniemu aktowi wielkiego epizodu angielskiego,** przypatrywać się będzie cały świat z naprężoną uwagą.

—oo—

Złe wieści z Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września.

Wiadomości nadeszłe dziś z Genewy brzmią pesymistycznie. Wedle krążących tam pogłosek, **sprawa udzielenia Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi Narodów na okres 3-letni, natrafia wobec silnej akcji Niemiec i grupy państw filoniemieckiej na duże komplikacje.**

Propozycja kompromisowa, lansowana w kołach genewskich, idzie w kierunku **udzielenia Polsce mandatu niestałego na okres 2-letni.**

OSTRE PRZESILENIE W LIDZE NARODÓW.

Genewa, 11. 9. (AW.) **Rząd hiszpański zawiadomił Brianda,** że powziął nieodwołalną decyzję co **do wystąpienia Hiszpanji z Ligi Narodów.** Równocześnie **Szwajcarja dała znać, że nie przyjmie żadnego miejsca w Radzie Ligi. Szwecja zajęła również stanowisko odmowne w związku z miejscem proponowanem jej w Radzie Ligi Narodów.**

HISZPANJA WYCOFAŁA SIĘ Z LIGI NARODÓW.

Madryt, 11. 9. (PAT.) **Rząd hiszpański doniósł urzędownie Sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów, że Hiszpanja wycofała się z Ligi Narodów.**

OBRADY NAD PROCEDURĄ WYBORCZĄ.

Genewa, 11. 9. (PAT.) Podkomitet komisji prawniczej ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów, kontynuował dzisiaj pod przewodnictwem radcy związkowego **Motty** obrady nad sprawozdaniem Rady Ligi Narodów o **procedurze przy wyborze niestałych członków Rady.** W wyniku dyskusji, osiągnięto zasadniczo porozumienie, co do wszystkich istotnych punktów tak, że **projekt komisji reorganizacyjnej przyjęty został bez poważniejszych zmian.** — Ostateczny tekst projektu opracuje komitet redakcyjny, złożony z **Motty** (Szwajcarja), **Scialoja** (Włochy), **Louchera** (Francja) i **Limburga** (Holandja).

Następne posiedzenie podkomitetu wyznaczono na poniedziałek popołudniu. Plenarne posiedzenie komisji prawniczej odbędzie się we wtorek przedpołudniem. — Sprawie tej poświęcone także będzie środowe zgromadzenie Ligi Narodów.

—oo—

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września.

Dnia 28 b. m. rozpoczną się w Berlinie rokowania polsko - niemieckie w sprawie układu handlowego. Wznowione po kresie feryjnym rokowania obejmą całokształt pertraktacji w trzeciem czytaniu.

Konferencja w sprawie polityki gospodarczej,

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 11 września.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył dziś ze Spały do Warszawy i odbył o godzinie 1-szej w południe **konferencję w sprawie polityki gospodarczej** z ministrami: **Klarnerem, Raczkiewiczem i Kwiatkowskim.** Konferencja ta trwała kilka godzin.

Popołudniu przyjął p. Prezydent na audiencji ambasadora francuskiego p. de La Roche.

—o—

Min. Raczyński w Krynicy.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 11 września.

W powrotnej drodze z Targów Wschodnich, udaje się p. minister rolnictwa i dóbr państwowych p. **Raczyński** do Muszyny i Krynicy, celem zbadania gospodarki w tamtejszych lasach i domenach państwowych, oraz w celu przekazania Zakładowi Zdrojowemu w Krynicy lasów państwowych, przeznaczonych **na rozszerzenie parku zdrojowego.**

P. minister weźmie przy tej sposobności udział w uroczystości otwarcia nowowybudowanych łazienek.

—oo—

Głód węgla na rynku krajowym.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 11 września.

Minister kolei p. **Romocki,** chcąc zaspokoić potrzeby rynku krajowego, polecił **podjęcie ładowania węgla także i w niedzielę,** z tem, że węgiel załadowany w niedzielę, będzie przeznaczony **jedynie dla odbiorców krajowych.**

POR. ORLIŃSKI ROZPOCZĄŁ LOT POWROTNY.

—**Tokio,** 11. 9. (PAT.) Porucznik **Orliński** odleciał stąd dzisiaj rano w drogę powrotną do Warszawy.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 11 września: w Warszawie 8.985 zł.; we Lwowie 8.97 zł.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.17 5/8; Londyn 25.1325; Paryż 15.00; Wiedeń 73.05; Praga 15.33; Włochy 18.6975; Belgja 14.20; Budapeszt 72.50; Sofja 3.75; Holandja 207.40; Oslo 113.45; Kopenhaga 137.50; Sztokholm 138.425; Hiszpanja 79.40; Bukareszt 2.585; Berlin 123.25; Belgrad 9.14.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 10.97; Londyn 4.85 i 9/16; Paryż 2.905; Wiedeń 14.08; Praga 2.9625; Włochy 3.62; Belgja 2.745; Budapeszt 14.08; Szwajcarja 19.32; Sofja 0.72; Holandja 40.09; Oslo 21.92; Kopenhaga 26.57; Sztokholm 26.75; Hiszpanja 15.34; Bukareszt 0.50; Berlin 23.8175; Belgrad 1.7675.

Skład Rady prawniczej.

Warszawa. (Tel. wł.).

Na wniosek ministra sprawiedliwości **Makowskiego**, przedłoży Rząd Prezydentowi Rzeczypospolitej następującą listę osób, które mają powołać na radców stałych w Radzie prawniczej:

Michał **Bobrzyński**, b. namiestnik Galicji, Stanisław **Bukowiecki**, prezes prokuratorji generalnej, Franciszek **Bujak**, profesor Uniwersytetu we Lwowie, T. **Brzeski**, prof. Uniw. w Poznaniu, S. **Car**, szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, Wład. **Jaworski**, prof. Uniw. w Krakowie, J. **Jundziłł** prof. Uniwersytetu w Wilnie, W. **Kisiel**, sędzia N. T. A., H. **Konic**, prezes Naczelnej Izby Adwokackiej, Jan **Kopczyński**, prezes N. T. A., Jan **Krzyżanowski**, prof. Uniw. w Krakowie, K. **Lutosławski**, prof. Uniw. w Warszawie, W. **Mańkowski**, emeryt. prezes sądu apel., B. **Markowski**, podsekretarz stanu Minist. skarbu, Aleks. **Mogilnicki**, prezes sądu Najwyż., Jan **Morawski**, sędzia N. T. A., J. **Nagórski** adwokat w Warszawie, **Pohorecki**, prezes sądu Najwyż., Emil **Rappaport**, sędzia sądu Najwyż., W. **Roman**, notarjusz w Warszawie, Stan. **Śliwiński**, sędzia sądu Najwyż., E. **Starczewski**, prezes Towarz. Ziem Wschodnich, Stanisł. **Starzyński**, prof. Uniw. lwowskiego, **Stelmachowski**, prof. Uniw. warszawskiego, **Wróblewski**, prof. Uniw. w Krakowie. Fryd. **Zoll**. prof. Uniw. w Krakowie.

—ox ox—

Zabezpieczenie dostawy węgla.

Warszawa. (Tel. wł.).

W ostatnich czasach Ministerstwo Kolei otrzymało szereg skarg **na zmniejszenie się wysyłki węgla kamiennego**, przyczem kopalnie wobec odbiorców miały usprawiedliwiać się brakiem wagonów. W tej sprawie Ministerstwo Kolei zwołało konferencję z udziałem delegatów Ministerstw Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych oraz przedstawicieli kopalń wszystkich Zagłębi.

Na konferencji tej przedstawiciele Ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych stwierdzili, **że faktycznie w ostatnich tygodniach zachodziły wypadki zmniejszenia się dostaw węgla kamiennego dla odbiorców kolejowych.**

Przedstawiciele Ministerstwa Kolei wyjaśnili, że administracja kolejowa przedsiębierze wszelkie możliwe środki, celem dostarczenia kopalniom jaknajwiększej ilości węglarek i że **codzienny naładunek węgla w kopalniach osiągnął niesłychanej poprzednio liczby** (do 7 i pół tysięcy wagonów).

Wobec oczekiwanego wzmożonego zapotrzebowania **wagonów** dla sezonowych przewozów rolniczych, pomimo oczekiwanego zasilenia taboru w drodze najmu wagonów zagranicę, koleje nie mogą wydatniej zwiększyć dostawy węglarek kopalniom; ewentualne **braki wewnętrzne rynku węglowego mogą być pokrywane wyłącznie w drodze zatrzymania w kraju części węgla, przeznaczonego obecnie na wywóz.**

Przedstawiciele kopalń wyjaśnili, że **konjunktura handlowa na rynku zagranicznym dla polskiego przemysłu węglowego jest chwilowo wyjątkowo korzystna**, wobec czego w interesie ogólno-państwowym należy wykorzystać ją możliwie najlepiej. Z oczekiwanym wkrótce ukończeniem strajku górników w Anglji, **zapotrzebowanie na węgiel eksportowy bezwzględnie się obniży**, co spowoduje rzucenie znacznych ilości węgla na rynek krajowy. Z tego też względu byłoby wskazanem powstrzymać się narazie od gromadzenia **zbędnych** zapasów węgla **wewnątrz kraju.**

Według zapewnienia przedstawicieli kopalń **niema żadnej podstawy do obaw, żeby wewnątrz kraju zabrakło węgla**, tembardziej, że zdolność wytwórcza kopalń nie osiągnęła jeszcze swego maximum.

Po przeprowadzeniu dyskusji przyjęto do wiadomości oświadczenie przedstawicieli kopalń, pozostawiając im do 15 września czas na **przedstawienie planu regularnych dostaw węgla na rynek wewnętrzny.**

W **razie powstania uzasadnionych** obaw o brak węgla, minister kolei wyda zarządzenia normujące wysyłkę **z kopalń w sposób, należycie** zabezpieczający **zapotrzebowanie** rynku krajowego.

—xo xo—

Walka z epidemją szkarlatyny w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.).

W tutejszych szkołach powszechnych dzieci przyjdą 15 b. m. do szkół, jednak **lekcje nie będą rozpoczęte,** gdyż wszystkie dzieci bez wyjątku poddane będą **badaniom lekarskim** w obawie przed szkarlatyną. Dzieci podzielone będą **na grupy** badanie zaś trwać będzie **od 15 do 18** b. m. włącznie.

Każda **grupa dzieci już zbadanych i uznanych za zdrowe, rozpocznie lekcję** na drugi dzień.

Lekcje dla wszystkich dzieci rozpoczną się już normalnie w **poniedziałek 20-tego b. m.** Dzieci zdrowe, lecz mające w rodzinie kogoś chorego na szkarlatynę, nie będą mogły uczęszczać do szkoły.

W szpitalach warszawsk. leżało 8 bm. 652 osób **chorych na szkarlatynę. Dnia 8 b. m. zachorowało 39 osób,** wyzdrowiało 19, a 3 osoby zmarły. W najbliższych dniach uruchomiona zostanie specjalna stacja szczepienia dla dzieci **pracowników** miejskich.

W obecnej chwili czynnych jest w mieście **11 stacyj szczepienia**, które cieszą się olbrzymią frekwencją.

Wydział zdrowia magistratu postanowił uruchomić **specjalny szpital dla chorych na szkarlatynę**, który mieścić się będzie w przytułku dla starców przy ul. Przebieg. Szpital ten, który pomieści **250 łóżek**, zostanie lada dzień uruchomiony, tak, że brak miejsca w szpitalach na razie nie grozi.

„Polska pragnie lojalnej współpracy z Niemcami".

Oświadczenie min. Zaleskiego.

Paryż, 11. 9. (PAT.) „Petit Parisienne" zamieszcza **wywiad swojego korespondenta z ministrem Zaleskim**, który oświadczył między innymi, **że wejście Niemiec do Ligi Narodów, stanie się najważniejszym etapem dziejów Ligi Narodów.**

;Niemcy przyjmują na siebie w pełnym ich rozumieniu zobowiązania, wypływające z umów i jak wszyscy członkowie Ligi Narodów pragną oprzeć stosunki międzynarodowe na wielkich zasadach **paktu genewskiego.**

Polska cieszy się z ostatnich wydarzeń, jakie zaszły w Genewie i pragnie lojalnej współpracy z Niemcami

nad usunięciem wszelkich nieporozumień, których zlikwidowanie nie wydaje się zbyt trudne. Polska spodziewa się, że z chwilą wejścia Niemiec do Ligi Narodów **zostanie ostatecznie zamknięty okres wielkich sporów politycznych.**

Zapytany o wrażenie, jakie wywołała w Warszawie decyzja w sprawie miejsc w Radzie Ligi Narodów, oświadczył minister Zaleski, że **Polska nie wyrzekła się bynajmniej swego żądania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów,** które jedynie może jej dań słuszne zadość uczynienie. Rząd polski winien zachować całkowitą swobodę wyboru w chwili rozpoczęcia nowej akcji w tym kierunku, nie chce jednak zwiększać obecnych trudności i uniemożliwiać osiągnięcia kompromisu nadającego się do przyjęcia przez wszystkie strony. Polsce zbyt zależy na postępie i rozwoju Ligi Narodów, aby narażać jej byt na niebezpieczeństwo.

—oo—

Spór o Zakłady chorzowskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września.

Korespondent Wasz dowiaduje się że dziś Rząd polski doręczył poselstwu niemieckiemu w Warszawie **notę, proponującą podjęcie rokowań polubownych, co do załatwienia pretencji niemieckich do Zakładów w Chorzowie.**

Rząd polski w zasadzie **godzi się na zapłacenie odszkodowania** zainteresowanemu Towarzystwu z tem jednak, **że nie może być mowy o przyznaniu temuż tytułu własności.** W zasadzie projekt przewiduje **bezpośrednie rokowania między zainteresowanem Towarzystwem a Zakładami Chorzowskiemi**, a dopiero gdyby rokowania te nie dały wyniku, sprawą tą zainteresowałyby się rządy obu państw.

Jak wiadomo, sprawa Zakładów Chorzowskich, była przedmiotem rozprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze.

—oo—

Niesłychana nielojalność przemysłowców węglowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 września.

Komisja rozjemcza na Górnym Śląsku, w skład której wchodzili przedstawiciele przemysłu, górników i Rządu, **rozstrzygnęła konflikt w przemyśle węglowym, przyznaniem robotnikom 8 procent podwyżki.**

Diś nadeszła wiadomość, **że przemysłowcy górnośląscy odrzucili wyrok komisji rozjemczej mimo, iż uchwała tejże zapadła przy współudziale ich delegata. Jest to krok niesłychanie nielojalny w stosunku do Państwa.**

—xo ox—

Wymiana obligacji krajowych na pożyczkę konwersyjną.

Lwów, 12 września.

Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje, **że zarządzona** rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 18 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 508) **wymiana** obligacyj pożyczek zaciągniętych przez b. kraj. Galicję z lat 1893, 1904, 1905, 1907, 1908, 1913 i 1914 na obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej, będzie przeprowadzona **w terminie od dnia 20 września 1926** do dnia 30 czerwca 1927 roku.

Celem dokonania wymiany, winni posiadacze zarejestrowanych obligacji krajowych galicyjskich, względnie poświadczeń wystawionych na zasadzie par. 17 rozp. ministra skarbu z dnia 20 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 532) **przedłożyć** je w zakreślonym powyż terminie **w Kasie Skarbowej „A" we Lwowie** (ul. Kościuszki 5).

Wymiana na obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej nastąpi za zwrotem odnośnego zaświadczenia po stwierdzeniu tożsamości przedstawiającego **zaświadczenie.**

Obligacje pożyczek krajowych galicyjskich, co do których przy rejestracji nie **zostało** ustalone obywatelstwo **ich właścicieli** w dniu 21 maja 1924, — obligacje zarejestrowane jako własność obywateli austrjackich, niemieckich, rosyjskich i węgierskich, — obligacje zarejestrowane jako własność **„wątpliwa"** wreszcie obligacje nieprzedłożone do rejestracji, ulegną wymianie w terminie późniejszym, który oznaczy Ministerstwo Skarbu.

ILOŚĆ UPADŁOŚCI W NIEMCZECH WZRASTA.

Lwów, 11 września.

Liczba upadłości ogłoszonych w Niemczech w pierwszem półroczu 1926 r. wyniosła **9302**, podczas gdy w pierwszem półroczu 1925 roku ogłoszono tylko **4545 — podniosła się więc o 100 procent.** W jeszcze znacznie **większym stosunku podniosła się cyfra nadzorów sądowych.** W pierwszem półroczu 1925 r. wynosiła bowiem **1707**, w pierwszem półroczu **1926 r.** natomiast — **6787.**

—oo—

Tydzień lotniczy.

Lwów, 12. września.

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **Prof. Ignacego Mościckiego** pozostająca Liga Obrony Powietrznej Państwa, urządza w dniu od 10. do 17. października 1926 r. **„Tydzień lotniczy"**. Celem Tygodnia jest uświadomienie jak najszerszych warstw społeczeństwa o celach i zadaniach LOPP., zwiększenie stałych źródeł dochodu przez powiększenie liczby członków i zorganizowanie dalszych Kół i Komitetów, jednorazowe zebranie większych funduszów na cele związane z zadaniami L. O. P. P.

Akcją Tygodnia lotniczego zajmuje się **Komitet wojewódzki L. O. P. P.** złożony z ludzi znanych społeczeństwu. Cały szereg osób ofiarowuje bezinteresownie swą pracę na rzecz L. O. P. P. Komitet przygotowuje program Tygodnia, który zostanie ogłoszony i żywi najgłębsze przekonanie, że całe społeczeństwo z uwagi na ogólnopaństwowe znaczenie Tygodnia lotniczego przyczyni się do sukcesu moralnego i materjalnego.

Bliższych informacyj udziela Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie, gmach Województwa I. p.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Rozmowa z Rasińskimi.

Lwów, 12 września.

Znakomitego artystę i ulubieńca Lwowa zastałem w Teatrze Małym na próbie ze świetnej sztuki Vernsuila „Azais", którą zobaczymy w poniedziałek. Rasiński wydaje dyspozycje, robi uwagi i sam gra, porywając wszystkich swą werwą, świetną znajomością sceny i kapitalną grą.

— Przepraszam, zajmę tylko chwilę.

— Proszę.

— Jakże tu panu?

— **Świetnie! Mnie zresztą wszędzie dobrze, gdzie mogę pracować i gdzie mi nie przeszkadzają.**

— Lwów wdzięczny jest panu, że pan nie wyjechał, pomimo świetnych propozycji.

— **Zostałem i zostanę. W Teatrze Małym, który dzięki energji dyr. Czarnowskiego tak świetną ma przyszłość**, potrafię może odwdzięczyć się tej przemiłej publiczności swoją pracą. **A pracować będziemy tu z całym zapałem, mając bardzo dobry zespół i poparcie rozumiejącej nas prasy.**

— Przyjmowano też pana owacyjnie na pierwszem przedstawieniu, jakby to był jubileusz...

— Bo istotnie coś podobnego było, tylko nikt o tem nie wiedział. — **Właśnie upłynęło 25 lat mego pobytu na scenie lwowskiej.**

— I właśnie dlatego dyrekcja Teatru Wielkiego...

— Ech, nie mówmy o tem! **Są fakty, które jasno się same tłumaczą i jasne potem wydają konsekwencje.** Zadowolony jestem, że tu gram i wiem, że będzie dobrze.

— I ja w to wierzę — **dodaje świetna heroina Rasińska**, stojąca obok. — Pan redaktor widzi, jak to wszystko idzie.

— Patrzyłem przed chwilą na panią w jej nowej roli. Pani istotnie jest nigdy niezawodna. **Czy również dlatego Teatr Wielki tak lekkomyślnie pozbył się pani?**

— Ha, ha, ha! **Nic nie szkodzi.** Jak pan widzi, nie rozpaczam. Przecież Lwowa nie opuściłam!

— **Ale dlaczego właściwie Teatr tylko dla swych rozmiarów nazwany obecnie Wielkim,** tak postąpił, wywołując...

— E, redaktorze, to temat długi i nie zajmujący, choć śmieszny. — Grunt, że zostajemy w kochanym Lwowie, **w miłym, dobrym teatrze, gdzie atmosfera jest czysta.**

— Będziecie państwo mieli sposobność okazania w całym blasku, co potrafi wasz talent, dobrze użyty.

— To najważniejsze — reszta, kiedyś w przyszłości sama przyjdzie...

— Znowu jesteście państwo w dawnym „komplecie".

— A tak — mówi z zadowoleniem Rasiński — **są przecież dawni doskonali artyści, jak: Czajkowska, Sznage, Peliński, Orzechowski i** inni. Jest z kim grać, a o to przecież w teatrze przedewszystkiem idzie. O dyr. **Czarnowskim już nawet nie wspominam, bo ten jest zawsze w każdej roli nieoceniony i Lwów go kocha.** Ale czas prowadzić dalej próbę. Przepraszam.

— Więc jednem słowem jesteście państwo zadowoleni?

— Ależ tak! **Artysta jest jak ptak: na każdej gałęzi jednakowo śpiewa, jeśli do niego paupry podstępnie nie strzelają.**

— Tu do pana „strzelać" będą tylko kochające pana oczy widzów.

— Najmilsze strzały, trafiają zawsze w serce, a nigdy nie zabijają.

St. Mar.

Ilość lekarzy w Państwie Polskiem.

Lwów, 12. września.

W Państwie Polskiem istnieje około **8 tysięcy lekarzy, 2 tys. dentystów, 2 350 felczerów i 6.500 akuszerek.**

Dla poszczególnych województw dane dotyczące lekarzy wyglądają w sposób następujący: woj. Warszawskie — 291 (wolnopraktykujących, 27 (rządowych), woj. Łódzkie — 572 (wp.), 18 (rz), woj. Kieleckie — 343 (wp.), 23 (rz.), Lubelskie — 301 (wp.), 25 (rz.), Białostockie — 236 (wp.), 22 (rz.), Wileńskie — 313 (wp.), 12 (rz.), Nowogródzkie — 84 (wp.), 13 (rz.), Poleskie — 125 (rz.), Wołyńskie — 106 (wp.). 13 (rz.), Poznańskie — — 454 (wp.) 41 (rz), Pomorskie — 138 (wp.), 22 (rz.), **Krakowskie — 694 (wp.) 30 (rz.), Lwowskie — 999 (wp.), 35 (rz.), Tarnopolskie — 180 (wp.) 20 (rz.), Stanisławowskie — 239 (wp.)**, 20 (rz.), Śląskie 288 (wp.), 15 (rz.).

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 13. 9. 1926

Propaganda polska zagranicą.

(Korespondencja „Kuriera Lwow.")

Polacy na międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji.— Propaganda polska w Wiedniu.

Wenecja, w wrześniu

W „giardini pubblici" w Wenecji otwarto piętnastą z rzędu **międzynarodową wystawę sztuki.** Wystawy te posiadają dla artystów szczególniejsze znaczenie. **Ściągają tłumy turystów i znawców sztuki ze świata**, niejednego artystę czynią głośnym i wziętym na rynku międzynarodowym.

To też i nie dziw, że wielkie państwa europejskie posiadają na wystawie weneckiej własne pawilony. Nie posiada pawilonu Polska, a posiadać mogła. Sprawy nie dopilnowano, pawilon zajęli skwapliwie (i nic w tem dziwnego!) Czesi.

Musi więc Polska zadowolić się rolą skromniejszą wystawiania dzieł w salach pawilonu zbiorowego. W tym roku otrzymała dwie sale. Jedna z nich jest w dziale tak zwanych wystaw „indywidualnych", gdzie każda poszczególna świetlica poświęcona jest najcharakterystyczniejszym dziełom jednego tylko artysty, dając w przybliżeniu obraz całokształtu jego twórczości.

Taką właśnie salę otrzymał zamieszkały w Rzymie **rzeźbiarz z Polski, Henryk Glicenstein**, indywidualność silna, zakuwająca śmiałe pomysły w formy zdecydowane, mocne pod względem techniki.

Pozatem w sali zbiorowej, nad której wejściem widnieje napis: **Polonia**, spotykamy **obrazy członków krakowskiej grupy artystycznej „Sztuka".** Dlaczego tylko tej grupy, dlaczego sala polska nie ma dać przeglądu całej współczesnej naszej twórczości artystycznej? Przyczyn nie znam. Na poprzedniej wystawie w Wenecji było to samo.

Przyznać jednak należy, że „Sztuka" krakowska, grupująca szereg artystów wybitnych, godnie świadczy (jakkolwiek jednostronnie) o wartości dorobku artystycznego, a **kierujący działem polskim prof. Władysław Jarocki** zwraca baczną uwagę na całokształt działu, z którego ma się wynieść przeświadczenie o narodowej odrębności polskiej produkcji i obfitej gamie tonów, jaką twórczość nasza rozporządza. To też dział polski należy bezwarunkowo do najlepszych.

Zwiedzająca wystawę publiczność **i prasa** włoska zachwyca się przedewszystkiem **Pautschem i Weissem.** Pautscha „Handlarka ryb" i doskonały w charakterze portret aktora Brydzińskiego doczekały się bardzo gorących pochwał w kilku włoskich dziennikach. Wojciech Weiss imponuje ogromną barwnością mistrzowskich studjów, indywidualnie ujmujących problemy kolorystyki. Pośród wystawionych prac zwarta w kompozycji, pomysłowa „Adoracja magów" **Sichulskiego**, świetne **typy** i **pejzaże** górskie **Jarockiego**, subtelne w naświetleniu barw akwarele **Kędzierskiego**, zręcznie ujęte krajobrazy **Filipkiewicza i Kamockiego**, interesujący „Człowiek w masce" **Pruszkowskiego**, piękna w wyzyskaniu nastroju „Jesień" Stanisława **Czajkowskiego** i pewna ilość dobrze znanych z wystaw w Polsce obrazów **Axentowicza, Mehhofera, Pieńkowskiego i Ślendzińskiego** wybijają się na plan pierwszy.

Szwajcarzy ukazali tego roku w Wenecji — **Boecklina.** Czy nie należałoby z naszej strony pomyśleć na przyszłość o **Matejce, Siemiradzkim, Grottgerze?**

Naogół rzecz biorąc, wystawa wenecka (w porównaniu z wystawami, lat ubiegłych) nie sprawia wrażenia osobliwszego. Zawartość niektórych pawilonów dość niezdecydowana.

Sensacją jest jedynie dopuszczenie do udziału **w** wystawie po raz pierwszy futurystów włoskich, którym pawilonu swego użyczyła Rosja sowiecka, **a** nad którymi **protektorat objął — wódz faszystów Mussolini!** „Futurismo e Fascismo", oto „ideowy tytuł" rzucającej się w oczy w dziale futurystycznym kompozycji Pippa Rizza, mającej świadczyć o „narodowym" idealiźmie futurystów. Dziwna tylko wydaje się owa przyjaźń... z Rosją **sowiecką!**

(Dok. nast.).

Z TEATRU.

Nasza żonusia.

farsa w 3 akt. Hopwooda (w Nowościach).

Lwów, 11 września.

Ostatecznie niechaj będzie farsa, skoro już tak „farsowo“ zaczynamy sezon, ale niechby przynajmniej była należycie obsadzona i dobrze zagrana. Żal mi było świetnego **Okornickiego**, w którego ręku wypróbowanem spoczywała reżyserja, i który dobrym epizodem służącego sam najdobitniej okazał co znaczy „rasa“ aktorska wobec dyletantyzmu niejednego partnera. Ale trudno. Przecież skoro reżyser ma do dyspozycji **Winklera**, zamiast n. p. Kwiatkowskiego lub Stępowskiego — to po kilku próbach nie zrobi z niego rutynowanego artysty do głównej roli, bo zapewne p. Winkler (posiadający niewątpliwie pewne zalety jako artysta) sam się dziwi, że odrazu wyrósł do tak odpowiedzialnej roli **na scenie lwowskiej (!)**, na której w innych warunkach, grałby długo jeszcze epizody... Ale trudno! Nie winien też Okornicki, że **Koczyrkiewicz** nie nadaje się na amanta, i że miłym młodziutkim i utalentowanym artystkom jak **Grzębska i Klimontowiczówna**, daje się (w braku innych) niestosowne role.

*

W farsowym stylu karkołomnej amerykańskiej sztuki utrzymał się **Zabielski**, artysta o coraz szerszym zakresie ról i talentu i oczywista **Łozińska**, której powrót na deski miejskie powitano ciepło i wonnie... **Szyndler** będzie zdaje się dobrym nabytkiem, jakkolwiek i on, dzięki „konstelacji“ teatralnej, obarczony został za prędko zbyt odpowiedzialną rolą.

Z opowiadania treści „Naszej żonusi“, która kocha wprawdzie męża, ale żyje wedle dewizy **„co na drodze — to nieprzyjaciel“** — iestteın chyba zwolniony.

(j. g.)

——xo ox——

Afera oszukańcza na szkodę Skarbu Państwa

w Lw. Tow. Akc. Browarów.

Lwów, 12 września.

W sprawie poruszonej w wczorajszym numerze naszego pisma wielkiej **afery oszukańczej na szkodę Skarbu Państwa, popełnionej w Lwowskiem Towarzystwie Akcyjnem Browarów** przez urzędnika Urzędu miar i wag **Tadeusza Sienkiewicza**, prosi nas Okręgowa Komenda Policji Państwowej o wyjaśnienie, że Urząd Miar i Wag skierował doniesienie karne w tej sprawie **bezpośrednio do prokuratury z pominięciem policji.**

Aresztowanie Sienkiewicza nastąpiło na polecenie sędziego śledczego **p. Janiszewskiego**, który nie podał policji powodu nakazu aresztowania.

O zaistnieniu tej skandalicznej afery, dowiedziała się policja dopiero **z prasy**, to też nie mogła jej udzielić w tej sprawie żadnych informacji, co niniejszem lojalnie prostujemy.

——xoxo——

Rzeźnikom warszawskim nie pozwolono na zdzieranie konsumentów.

Dlaczego we Lwowie inaczej?

Warszawa. (Tel. wł.).

Komisarz rządu m. Warszawy **gen. Sławoj-Składkowski**, odbył 8 b. m. konferencję z przedstawicielami cechów wędliniarzy i rzeźników oraz związku szlachtujących cielęta, którzy **zażądali podwyższenia ceny mięsa** wieprzowego i cielęcego, przeciętnie **o 10 prc.** Komisarz rządu **nie uznał za możliwe uwzględnić** tego żądania, uważając że mocna tendencja na żywą wagę wieprzy i cieląt jest przemijająca i minie niebawem, jak to miało miejsce już z żytem.

Wobec tego **w dalszym ciągu obowiązują w Warszawie dotychczasowe ceny mięsa** wieprzowego i cielęcego oraz wędlin.

Tyle nasz korespondent warszawski. **Nasuwa się uwaga, że we Lwowie władze administracyjne**, niedawno temu, **okazały się niestety bardziej ustępliwemi wobec wygórowanych roszczeń pp. rzeźników.**

ZAKAZ WYWOZU BYDŁA.

Warszawa. (Tel. wł.).

Z powodu zarazy płucnej zabroniony został **wywóz bydła rogatego** z województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, poleskiego i warszawskiego.

Z powodu pryszczycy zamknięty **został wywóz zwierząt racicowych** z województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, śląskiego i warszawskiego, oraz z powiatów: **Kraków i Tarnów** — woj. krakowskiego, powiatów: Baranowicze, Nieśwież, Słonim i Stołpce — woj. nowogrodzkiego, powiatów: **Brześć i Kosów** — woj. poleskiego.

Groźny charakter tych epidemii, zwłaszcza zarazy płucnej, który spowodował wiele strat w inwentarzu kilka lat temu, obecnie **przeminął. Zaraza**, pojawiająca się sporadycznie w **różnych środowiskach jest natychmiast lokalizowana i likwidowana.**

——oo——

ŚMIERĆ ZIĘCIA RASPUTINA.

Paryż. (Tel. wł.).

We Francji zmarł na emigracji były oficer armji rosyjskiej **Sołowiow, zięć Rasputina.** Po przewrocie sowieckim służył Sołowjow w armji czerwonej i odegrał tajemniczą, dotychczas niewyjaśnioną rolę w usiłowaniach, czynionych przez rosyjskie organizacje monarchistyczne **w celu wyzwolenia cara Mikołaja II. i członków jego rodziny z Tobolska i Jekaterynburga.** Istnieją poszlaki, że Sołowiow, będąc członkiem tych organizacyj, przeszkodził umyślnie tym usiłowaniom i **ponosi w ten sposób znaczna część winy za zamordowanie członków rodziny carskiej.** Na emigracji przeszedł Sołowiow na katolicyzm.

Zamach na Mussoliniego.

Mussolini ocalał.

Rzym, 11. 9. (PAT.) Dziś o godzinie 10-tej przedpołudniem obrabiacz kamieni 18-letni Emmetti Giovanini, **rzucił bombę na samochód, w którym jechał Mussolini** przez plac Parta Pia do pałacu Chiggi. — Bomba uderzyła w boczną szybę samochodu i spadła na ziemię, gdzie wybuchła. Samochód Mussoliniego pojechał dalej. **Czterech przechodniów zostało ranionych odłamkami szkła.** Sprawcę aresztowano. Według jego zeznań, dziś rano przybył on bez paszportu z zagranicy. **Mussolini wyszedł z zamachu bez szwanku i po przybyciu do pałacu** Chiggi, rozpoczął zwykłą pracę.

Sprawca zamachu Emmetti **Giovannini jest anarchistą i przybył** z Marsylii. Oprócz rzuconej bomby posiadał on jeszcze przy sobie **drugą bombę**. Zatrzymał go **zamiatacz uliczny**, który rzucił się za nim, jakkolwiek został podczas wybuchu raniony. Wiadomość o zamachu wywołała w Rzymie i w całych Włoszech **ogromne wzburzenie.** Wkrótce zjawili się w pałacu Chiggi przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw w celu złożenoia **gratulacji z powodu szczęśliwego ocalenia. Pisma donoszą, że z pośród ranionych osób, jedna zmarła.**

Watykan otrzymał wiadomość o zamachu około godziny 11.30. Msgr. **Pizzarto**, zastępujący podsekretarza stanu, zakomunikował wiadomość Papieżowi, który znajdował się wówczas w prywatnej bibljotece. **Ojciec św. wzruszony złożył podziękowanie Bogu za unicestwienie potwornej zbrodni i wyraził** życzenie, **aby w jego imieniu złożyć** Mussoliniemu **gratulacje.**

50-lecie „Ogniska“.

Lwów, 12 września.

Stowarzyszenie Drukarzy lwowskich „Ognisko“ obchodzi dziś pięćdziesięciolecie swego istnienia. Założone w niezwykle trudnych warunkach politycznych, za czasów szerzenia się najgorszych represji rządu austrjackiego, przetrwało „Ognisko“ dzięki ofiarnej pracy swych założycieli najkrytyczniejsze lata ząbkowania i osiągnęło dziś pełny rozkwit, skupiając wokół siebie niezwykle solidarne grono wszystkich bez wyjątku pracowników drukarskich. Na specjalną uwagę zasługuje prowadzona przez „Ognisko“ akcja samopomocy, dzięki której chorzy i bezkondycyjni członkowie żyć mogą bez troski o jutro.

Sympatycznemu Stowarzyszeniu, życzymy dalszego pomyślnego rozwoju i owocnych dla jego członków i społeczeństwa wyników pracy.

——o——

ODROCZENIE ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO W STRYJU.

Lwów, 11. 9. (PAT.) Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje: Starostwo w Stryju jako władza sanitarna, podało do wiadomości Kuratorjum, że nauka we wszystkich szkołach w mieście **Stryju**, z powodu epidemji szkarlatyny i czerwonki, może się rozpocząć dopiero 22 września 1926 r. — Wobec tego Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego odracza **rozpoczęcie roku szkolnego 1926 27 we wszystkich szkołach i zakładach naukowych w mieście Stryju do dnia 22 września 1926.**

——oo——

Katastrofa automobilowa na szosie stryjskiej.

Lwów, 12 września.

Wczoraj około g. 18 w czasie treningu automobilistów przed mającymi odbyć się dziś wyścigami, kierowca N. Gaweł jadąc autem z szybkością 120 klm, najechał na dwu rowerzystów, którzy wyłonili się niespodziewanie z zakrętu. Skutek zderzenia był straszny. Jeden z rowerzystów student gimn. N. Janiszewski wskutek załamania się czaszki i wstrząsu mózgowego zmarł natychmiest, drugi zaś również gimnazjalista W. Szaparałka odwieziony został w groźnym stanie do szpitala.

Dlaczego szosa nie została zabezpieczona? Kto ponosi winę tragicznego wypadku?

——oo——

Wzrost tendecyj opozycyjnych.

Warszawa, 11. 9. (AW.) W sferach parlamentarnych **P. P. S. i „Wyzwolenia“ oraz Stronnictwa Chłopskiego**, daje się zauważyć pewien wzrost **tendencji opozycyjnych względem Rządu.** Wymienione stronnictwa lewicy, zajmują wyczekującą pozycję wobec Rządu, oczekując **skonkretyzowania jego stanowiska co do zmian w ordynacji wyborczej**, oraz zdecydowane są domagać się szybkiej realizacji reformy rolnej. **Stosunek lewicy do Rządu, ukształtuje się więc w zależności od polityki Rządu w tych sprawach.**

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 11. 9. (AW.) Wobec odmowy ze strony Rządu poprawy bytu pracowników państwowych — **Centralna Komisja Porozumiewawcza Związku Urzędników Państwowych, postanowiła na wczorajszem posiedzeniu domagać się od Rządu wniesienia do ciał ustawodawczych odpowiednich projektów, któreby uczyniły zadość słusznym żądaniom pracowników.**

ZAPOMOGI NA WPISY DLA DZIECI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło urzędy państwowe, że w **sprawie zapomóg na wpisy szkolne na I-sze półrocze r. b. dla dzieci urzędników, uczęszczających do szkół prywatnych.** obowiązują warunki, podane przez Ministerstwo w okólnikach z r. 1924 i 1925.

Ze względów techniki budżetowej Ministerstwo **poleca, aby podania o zapomogi składane były nie później, jak do 15 września;** po tym terminie podania petentów uwzględnione nie będą.

Kurjer literacki.

Włoch o polskiej poezji. W dzienniku bolońskim „Carlino“ pojawił się artykuł prof. Morosini'ego o tematach włoskich w poezjach Adama Asnyka, Marji Konopnickiej, Kazimierza Tetmajera, Leopolda Staffa i Jana Pietrzyckiego. Poezje Asnyka, Konopnickiej, Tetmajera i Staffa zna autor z tłumaczeń Damiani'ego, a Pietrzyckiego („Włoskie Madonny“) z przekładu Corsini'go.

Przekład polski w Paryżu. Nakładem księgarni E. Fasquelle w Paryżu pojawił się „Meir Ezofowicz“ Elizy Orzeszkowej w przekładzie francuskim Kozakiewicza.

O emerytury dla telefonistek.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ministrowi przemysłu i handlu p. **Kwiatkowskiemu** przedłożyła delegacja memorjał w sprawie emerytury pracownic telefonicznych, zatrudnionych w P. A. S. T.

Telefonistki nie posiadają emerytury i **nie otrzymują żadnego odszkodwania w wypadkach przerwania pracy** wskutek niezdolności, spowodwanej chorobą. Jedynie w Łodzi istnieje nie mogąca zadośćuczynić potrzebom emerytur Kasa Przezorności, a w Warszawie dopiero obecnie taka kasy tworzy się.

Delegacja prosiła ministra **o spowodowanie wprowadzenia emerytur w telefonach** przy obecnej dyskusji nad podwyżką opłat telefonicznych. **Minister odniósł się przychylnie do postulatów, przedstawionych mu przez delegację** i stwierdził, że sprawa ta mogłaby być poruszana w związku z pracami specjalnej komisji, którą min. powoła dla unormowania całokształtu gospodarki w P. A. S. T. Obecnie **podwyżka opłat telefonicznych,** którą **Ministerstwo zatwierdziło, ma obowiązywać jedynie na najbliższy kwartał.**

—oo—

Sen stanie się zbyteczny.

Paryż. (Tel. wł.).

Według pism paryskich, mieszkający w Paryżu uczony angielski, dr. **Harris** dokonał szczególnego wynalazku. Postanowił on mianowicie oduczyć ludzkość od snu, twierdząc, że jest rzeczą zupełnie zbyteczną **marnowanie jednej trzeciej naszego życia na nieprodukcyjny sen.** Wynalazł on mianowicie **środek chemiczny,** który usuwa z organizmu ludzkiego nagromadzone tam w ciągu dnia fizjologiczne produkty zużywania. Jest on zdania, że znużenie jest wywołane przez pewne substancje trujące, który jak gdyby narkotyzują człowieka i zmuszają go do snu. Podczas snu zaś substancje te usuwają się z organizmu. Jeśli uda się za pomocą sztucznych **środków usunięcie** tych substancyj, **sen stanie się zbyteczny,** a nawet czemś całkiem niezrozumiałem. Harris twierdzi, że wynalazł on właśnie taki preparat cudowny i przedstawił go przyrodniczej sekcji francuskiej Akademji Umiejętności.

Francuskie pisma odnoszą się dość sceptycznie do tego wynalazku pana Harrisa.

Wystawy polskie we Francji.

(Koresp. „Kurjera Lwowskiego“).

Paryż, we wrześniu.

Zorganizowana przy pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez **Izbę Handlową Polsko - Francuską,** oraz przez **Zrzeszenie Polskiej Ekspansji Gospodarczej, Okrężna Wystawa Polska we Francji po** zwinięciu swego obozu w **Hawrze zawitała do Bordeaux,** aby wziąć udział w Targu międzynarodowym.

Pawilon polski, zawierający okazy wszelkiego rodzaju przemysłu, przedstawiał się nader dodatnio. Na inaugurację pospieszył z Paryża p. **Węctawowicz,** nasz **radca handlowy przy Ambasadzie we Francji,** który wespół z dyrektorem p. **Ostrowskim** oprowadzał ministra **Perrier** i liczne grono przedstawicieli władz, handlu i przemysłu francuskiego.

Wystawa nasza budziła **wielkie zainteresowanie** i z pomiędzy pokazów licznych **obcych krajów była** bezwzględnie najwięcej uczęszczana. Wzory **wyrobów włókienniczych,** drzewa, chemikalji i innych były stale otoczone licznem gronem zainteresowanych.

Wielkie powodzenie naszego pokazu w Bordeaux zawdzięczać należy nietylko staranności i sprawnej organizacji Izby handlowej Polsko-francuskiej, ale także i współdziałaniu **konsula polskiego w Bordeaux** który nie szczędził ni zachodu, ni pieniędzy, aby wystawa osiągnęła jak najdodatniejsze rezultaty.

Z Bordeaux okazy przewieziono bezpośrednio **do Algieru, gdzie je wystawiono w salach Wyższej Szkoły Handlowej.**

Mimo **afrykańskiego gorąca, liczne rzesze** zainteresowanych zwiedzały naszą wystawę, informując się szczegółowo o zakresie wszelkiego rodzaju produkcji, notując adresy różnych firm polskich, badając **możliwość sprowadzenia z Polski surowców,** a także i wielu gotowych wyrobów. Dość liczna, jak na Algier, kolonja polska z radością śledziła jakie zaciekawienie wytwórczość polska wzbudzała w kołach miejscowych.

W związku z tą Wystawą przybył do Algieru **p. konsul Marjan Wilkoszewski,** kierownik Oddziału Propagandy Ekonomicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Prezes Zarządu Polskiej Ekspanzji Gospodarczej, **w celu zapoznania się z możliwościami zbytu dla przemysłu polskiego na rynkach Północnej Afryki,** jak również z warunkami i widokami kolonizacji polskiej w tym kraju. Wnioski swoje p. **Wilkoszewski** przedłożył Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Zrzeszeniu Polskiej Ekspansji Gospodarczej w szczegółowym raporcie.

Z Algieru Wystawa przeniesiona została do **Marsylji.** Wystawę naszą zwiedziło tutaj wiele osób z dalekich kolonij, **z Egiptu, Kanady i t. d.,** czyniąc odpowiednie notatki i informując się o wszelkich szczegółach wytwórczości polskiej.

Na Marsylji zostało zakończone tegoroczne zadanie akcji propagandowej we Francji. **Wszystkie eksponaty zostały wysłane do Holandji na** Międzynarodowy Targ w Utrechcie.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 13. 9. 26

J. KESSEL. 3

DWAJ OBŁĄKANI.

Tłumaczył S.

(Ciąg dalszy).

III.

W celi, do której Anissin wepchnął Mikołaja Piotrowicza, panowała zupełna ciemność. Okno stanowiło jedyną jasną plamę, pociętą wąskiemi kratami. Erchof instynktownie podszedł i otworzył je. Nocny chłód owiał jego suche wargi; zwolna uderzenia serca uspokoiły się i ogarnął go pozorny spokój. Przez jakiś czas stał zamyślony, potem postanowił oglądnąć miejsce, w którem miał pozostać aż do nadejścia rewizji. Lecz szukając po kieszeniach spostrzegł, że w zamieszaniu nie wziął zapałek. Postanowił więc przejść się po celi. Już posuwał się macając ścianę wyciągniętemi rękoma, gdy powstrzymał go nagły strach.

Jakiś szmer doszedł go z kąta celi, do którego się zbliżał. Pomruk zwierzęcia czy ludzki jęk. Erchof nie mógł sobie z tego zdać sprawy, ale ten nagły szmer wśród gęstej ciemności omal nie wprawił go w omdlenie. Chwiejnie cofnął się aż do przeciwległej ściany i oparty o nią nadsłuchiwał. Milczenie znowu zapanowało w celi. Chciał wierzyć, że to osłabione nerwy wywołały tę halucynację, lecz nie mogąc znieść niepewności ruszył znowu do kąta, z którego zdawał się wychodzić ten tajemniczy głos. Nie zrobił nawet jednego kroku, gdy dzikie rzężenie przygwoździło go na miejscu. Wytężył wzrok, chcąc przebić noc, która zalała celę nieruchomą czarną falą, lecz daremnie; tymczasem rzężenie nie ustawało; chrapliwe, urywane, napełniało czarną celę zgrzytaniem zębów, otaczało Erchofa swą niewidzialną groźbą.

Mikołaj Piotrowicz pomyślał: „furjat! Anissin pomylił się i zamknął mnie z furjatem!“. Strach jego był taki, że nie bojąc się wzbudzić wściekłości obłąkanego, rzucił się do drzwi i wołał narażając się na schwytanie przez czerwonych żołnierzy. Śmierć, tortury, wszystko było lepsze od tej niewidzialnej obecności warjata, którego pomruk pozbawiał go rozumu, wprawiał w drżenie kolana i ściskał obydwie za gardło.

Nagle Erchof uczuł, że furjat zbliża się ku niemu. Wtedy Mikołaj Piotrowicz stracił panowanie nad sobą i krzyk wydarł mu się z ust:

— Wróć! Wróć, bo cię zabiję! krzyczał.

Ale za całą odpowiedź usłyszał szyderczy rechot. Był on straszniejszy, niż noc, niż sama trwoga. Był tam sarkazm i nienawiść, skarga i strach. Zdawało się to wychodzić z bezzębnych ust starca lub z gardła histeryczki. To śmiało się obłąkanie. Erchof począł drżeć jak w gorączce.

Zapominając gdzie jest i co mówi, błagał:

— Przestań, na miłość boską, przestań.

Ale tamten nie przestawał i Mikołaj Piotrowicz miał wrażenie, że jego rechot rozsadza mu czaszkę, wciska się do mózgu i kraje go na równe kawałeczki. Na chwilę przestał nawet drżeć, by uważać na to, ale zaraz pomyślał:

— Zwarjuję, chcę, żeby to ustało.

Był tylko jeden sposób; rzucić się na warjata, pokonać go, zdławić mu w ustach ten przeklęty krzyk.

Zaczęło się wśród ciemności fantastyczne polowanie. Erchof na palcach, wyprężony do ataku, zbliżył się do furjata. Gdy już go miał chwycić, gorący oddech musnął go po twarzy i uczuł, że jakieś ciało gwałtownie się przed nim przesunęło. Puścił się za nim, lecz uderzył tylko w obitą materacami ścianę, a warjat wymknął mu się znowu. Przez długi czas ścigał go w ten sposób. W celi zapanowało milczenie i słychać było tylko przyspieszony oddech dwu mężczyzn. Czasem głowa jednego z nich zarysowała się na bladym ekranie okna, i znikała natychmiast. I znowu w ciemnej celi zaczynało się polowanie obłąkane i daremne.

W końcu inżynier przysiadł, zgiął się i gotował do skoku. Tamten zaskoczony tym manewrem podszedł do okna. Erchof z przytłumionym okrzykiem rzucił się na niego i chwycił chcąc ukąsić w gardło. Lecz ustami dosięgnął zaledwie ramion furjata.

Mikołaj Piotrowicz miał zaledwie czas pomyśleć: „to olbrzym“, gdy uderzenie pięści powaliło go na ziemię. Upadek był tak gwałtowny, że inżynier przez długi czas leżał bez zmysłów. Ale po kilku minutach trwogi stan ten wywołał u niego rozkoszne uczucie spokoju.

Słyszał ciche kroki furjata, lecz nie bał go się już zupełnie.

— Niechby ze mną skończył, myślał, chcę umrzeć.

Tymczasem tamten, jakgdyby jego szał wyczerpał się w walce nie atakował go, a nawet nie rechotał. Dziwne uczucie bezpieczeństwa ogarnęło Mikołaja Piotrowicza. Oczy mu się zamknęły... Nigdy nie dowiedział się, czy spał też nocy, czy leżał zemdlony...

(C. d. n.)

Na marginesie.

Gdzie satysfakcja?

Lwów, 12 września.

Zadziwiająca rzecz, jak skarlały dusze ludzkie, przygasły humory, poginęły wielkie namiętności!

Dawniej brat szlachcic miewał bajeczne pasje i w potrzebie zajeżdżał do samego króla i w obronie kompana tworzył **zbrojne konfederacje** — a dziś bliźni zaciera dłonie, gdy drugiemu złośliwi osmalają skrzydełka...

Oto wypuszczono z więzienia p. inżyniera; a **czy choć jedno serce zabiło z radości?**

Dawniej zawadjackie powsinogi zjechałyby się, przynajmniej z jednego województwa, a jakiś tam Pasek czy Bończa, zarzuciwszy wyloty kontusza, takby mówił w ferworze:

— Mości dobrodzieje szlachta i bracia moi! Oto druh nasz, który **in gloriam Reipublicae studium inżynierskie sprawował, vinculis** został **obłożon i do lochu** wtrącon, **jakoby instrumentum** grzeczne sobie uczynił i dolary onej Kolumbusa ziemi **zmyślne „imitabat“.**

— Fałsz! — powiadam — parowie! Invidja ludzka w woluminach paragraphus jakowyś bezecny wygrzebała, aby poczciwości bliźniego infamię czynić.

Bo druh nasz, **sciencji żądzą najczyściejszą pałając,** experimenta docta jeno zrobił **i nomen polonum** przeto w narodach pościennych **chwałą okrył,** co zasie sędkowie obłudni za crimen mu poczytali.

Dziś, winy w nim nie znalazłszy, człowieka wymizerowanego puścili, oraz **instrumenta owe przedziwne mu zabrali, które sumptu et labore** sobie zgotował.

Czyż nie widzicie, że **homini fit iniuria?!**

Nie pozwólmy, by brat inżynier jak ów Copernicus drugi perturbatione był prześladowan.

Tu ze tysiące szabel podniosłoby się w górę, uradowałoby się serce pokrzywdzonego i miałoby satisfactionem.

A tu dzisiaj nic! — grobowa cisza!

Wid.

—oo—

Kurjer żółkiewski.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, we wrześniu.

Nekrolog. Onegdaj zmarł w Błyszczywodach obok Żółkwi ś. p. **Jan Müller,** właściciel dóbr i b. długoletni kurator chrześcijańsko - menonickiej gminy wyznaniowej, w 66 r. swego żywota. Zmarły cieszył się dla swych niepospolitych zalet serca i umysłu oraz prawości charakteru, sympatją okolicznego ziemiaństwa, ludu wiejskiego i mieszkańców tutejszego grodu — czego dowodem był tłumny współudział w jego pogrzebie (31 z. m.) na rodzinny cmentarz w Błyszczywodach. Cześć pamięci zacnego obywatela.

Z prac zarządu miasta. Rozpoczęte i planowane jeszcze **przez ś. p. dr. Turzańskiego** prace w administracji miasta, kontynuuje pełniący zastępczo obowiązki komis. rząd. miasta, asesor p. **Chmiel. Wieża ratuszowa** strzela coraz wyżej ku niebu, klomby około Fary i studni zakładą się, budynek szkoły męskiej adoptuje się i t. d. i t. d.

Następnie przeprowadza p. Chmiel już z własnej inicjatywy, **oczyszczanie dróg,** założenie 150 m. deptaku na ul. Glińskiej, skanalizowanie ulicy Piekarskiej, oczyszczenie i uregulowanie dróg na cmentarzu rz.-kat. Pełne pietyzmu zajęcie się **grobami poległych w wojnie światowej i polskiej** zasługuje na wyszczególnienie.

Przez wprowadzenie **większych targów tygodniowych i zniżki opłat** targowych wnosi się do naszego cichego miasta większe ożywienie gospodarcze, które może przyczynić się do poprawy złego dziś położenia materjalnego mieszkańców.

Nie zapomina się i o higjenie miasta, czego dowodem są prace około **oczyszczenia źródła,** zasilającego miasto w wodę.

Wszczęte przez p. Chmiela starania **o urządzenie chodnika na ulicy Turynieckiej** — celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, grożącym przechodniom na tak ruchliwym gościńcu — mają być **poparte** ze strony **Państw. Zarządu Drogowego,** a w szczególności **jego** kierownika **p. radcy inż. Przybyłowskiego.**

Sądzimy, że tak, jak ostatni, tak i przyszły komis. rząd. miasta zasłuży sobie przez dalsze prace około podniesienia naszego grodu — na wieczną pamięć i wdzięczność wszystkich obywateli.

Żółkiew w prasie warszawskiej. Literat żyd. p. **J. Mastbaum** zamieścił niedawno temu w warsz. dzienniku „Hajnt“ barwny **opis Żółkwi i Haraju.**

W fejletonie p. t. „Spacer poprzez góry w Polsce“ nawołuje autor artystów warszawskich do porzucenia „Kazimierzo - manji i przybycia na położoną pomiędzy ponad osnutą legendami historycznymi, fantastyczną Żółkiew **— górę „Haraj“.** **Ey.**

—oo—

Kraina małpoludów.

(Sensacyjne odkrycie podróżnika. Wrzask setek trąb. Małpy czy ludzie?)

Lwów, 12 września.

Amerykański statek ekspedycyjny **„Crooks“,** na którego pokładzie znajdował się przyrodnik **Wiliam Breekers,** zagnany został burzą w nieznane strony południowe. Załoga — wyczerpana walką z żywiołem — ujrzała dość dużą wyspę, do której chciała przybić. Gdy okręt skierowano ku małej zatoczce i kilku ludzi z Breekersem wysiadło na ląd, **z za zalesionych skał wyskoczyła cała gromada dziwnych jakichś postaci, wyglądających na małpy, chodzące na dwóch nogach i rozpoczęła atak kamieniami, odłamkami drzew i skorupami jakichś dużych owoców.**

Załoga statku cofnęła się i z pokładu zaczęła obserwować to dziwne zjawisko. Stworzenia te **zwinnie, jak małpy, wykonywały wszystkie ludzkie ruchy, porozumiewały się z sobą, naradzały,** wreszcie **znikły.** Każda z tych postaci **miała wzrost średniego człowieka, czaszkę o bardzo niskiem czole, ręce długie, ciała pokryte były włosem, nie było na nich ani strzępa ubrania.** W malutkiej przystani nie było ani jednego czółna, żadnych przyborów rybackich, ani śladu jakiejś pracy przymorskiej. Najlepsze **lunety nie mogły** niczego dojrzeć w gąszczu bujnej roślinności i drzew, pokrywających wysepkę.

Z pokładu oddano w powietrze kilkanaście strzałów. **Po chwili postacie na skałach znowu się ukazały i nagle znikły, a potem rozległ się przeraźliwy syk jakby kilkuset trąb drewnianych. Trąbienie to trwało kilka godzin w kilku punktach wyspy,** do której dostęp był tylko od strony naturalnej przystani. —

Załoga wyczerpana przejściami nie próbowała „atakować“ wyspy, a ponieważ nastała pogoda, odpłynęła.

W pewnym dzienniku amerykańskim pojawił się artykuł o tem „sensacyjnem“ odkryciu, w którym autor twierdzi, że **już przed kilkudziesięciu laty marynarze zabłąkali się w okolicę tej wyspy i na widok tych dziwnych stworzeń z przerażeniem uciekli, również atakowani kamieniami. Opowiadaniu ich nie dano wtedy wiary.** Autor stawia śmiałą (może zbyt za śmiałą?) hipotezę, że **stworzenia te powstały prawdopodobnie ze skrzyżowania człowieka i małpy. Może kiedyś wylądowali tu rozbitkowie, małpy wymordowały mężczyzn, a uprowadziły kobiety. Ich potomkami może są ci dziwni mieszkańcy tej nieznanej wyspy.**

Jak wiadomo, w Ameryce dzieją się nieprawdopodobne historje i często nieprawdopodobne idą stamtąd wieści. Możliwe jednak jest wszystko, tembardziej, że zdarzają się fakta uprowadzenia kobiet przez małpy.

A może — — może to sprytna reklama dla jakiegoś filmu amerykańskiego?

—ox ox—

Wiadomości z kraju.

× **Wycieczka do Pragi.** W niedzielę wyjedzie do Pragi wycieczka profesorów, **docentów i słuchaczy Krakowskiej Akademji górniczej** w ilości 32 osób i zwiedzi Pragę, Pilzno i Witkowice.

× **Konkurs im. Chopina.** Urządzony przez Towarzystwo muzyczne w Warszawie międzynarodowy **konkurs pianistów, który miał się odbyć w Warszawie 15 październik b. r., został odłożony na kilka** miesięcy później.

× **Sto nominacji podporuczników na poruczników** w piechocie podpisał minister spraw wojskowych.

× **Samobójstwo w sądzie.** Na posiedzeniu Izby karnej w Rybniku oskarżony o napad w celach rabunkowych **Robert Krzestan** po ogłoszeniu wyroku skazującego go na 1 rok więzienia podciął sobie gardło znajdującą się przy nim wyostrzoną widocznie na kamieniu łyżką. Ciężko okaleczonego oddano opiece lekarskiej.

× **Budowa pomnika Szopena w Warszawie.** Prace przy budowie pomnika Szopena w stolicy **posuwają się szybko naprzód. Roboty murarskie zostały już całkowicie ukończone w sobotę.** Ukończono również wielki baseń, który będzie się znajdował przed pomnikiem, oraz instalacje wodociągowe i odpływowe. Napływa powoli materjał kamieniarski, a również nadeszły **w całości odlewy pomnika z Paryża.** Z pobieżnego przeglądu odlewów, można sądzić, że **wartość artystyczna pomnika została nadzwyczajnie podniesiona dzięki bronzom i patynie.**

× **Poseł Gruszka** podczas objazdu Warmji i Mazurów poddał się w Kwidzyniu operacji ślepej kiszki.

× **Maurycy Hennequin.** W Montreu nad jeziorem genewskim zmarł w 63 r. życia komedjopisarz Hennequin, którego sztuki wystawiano często na scenach polskich.

—ox xo—

Ze świata.

┼ **Lista kuracjuszów w Karlsbadzie** wykazuje w tym sezonie do 4 b. m. 48,517 osób.

┼ **Gen. Ludendorff się żeni.** W Monachjum wywieszona została w ratuszu zapowiedź zamierzonego małżeństwa gen. Ludendorffa z panią dr. **Matyldą Karoliną Weroniką v. Kemnitz.** Jak wiadomo przed kilku miesiącami rozeszła się w Niemczech **wieść o procesie rozwodowym generała;** sąd przed ośmiu tygodniami wydał wyrok rozwiązujący małżeństwo jego z żoną, z którą żył lat przeszło dwadzieścia pięć. **Wyrok** przypisuje winę wyłącznie **mężowi.**

┼ **Odbudowa sławnego panoptikum p. Tussau.** Spalony w znacznej części przed rokiem przeszło w Londynie **słynny gabinet figur woskowych,** który należał do osobliwości stolicy Anglji, zostanie **odrestaurowany.** Trzysta figur musi być modelowanych nanowo, a na cały zbiór przyszłego gabinetu złoży się około tysiąca modeli znanych osób z przeszłości. Z nowem panoptikum połączone będzie wielkie kino.

KRONIKA.

WRZESIEŃ
11
NIEDZIELA

Dziś: rzym.-kat. Prota i Jacka, gr.-kat. Usikł. hł. św. lw.

Jutro: rzym.-kat. C. 16 po Z. św. gr.-kat. N. d. 12 po Sosz.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Niedziela 12 bm. o 3·30 pop. „Nietoperz".
Niedziela 12 bm. o 7·30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi".
Poniedziałek 13 „Halka".
Wtorek 14 „Król Stefan".
Środa 15 „Faust".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 12 bm. o 3·30 pop. „Papa się żeni".
Niedziela 12 bm. o 7.30 wiecz. „Nitouche".
Poniedziałek 13 „Nasza żonusia".
Wtorek 14 „Księżniczka Czardasza".
Środa 15 „Nasza żonusia".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o g. 11-tej przed południem „Uroczysta Akademja z powodu jubileuszu „Ogniska" drukyrzy".
Niedziela o 7·30 „Gęsi i gąski" (poraz ostatni).
Poniedziałek o 7·30 „Azais" kom. w 3 aktach Verneuilla (premjera).
Wtorek o 7·30 „Azais".
Środa o 7·30 „Azais".

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Usta kochanki".
Chimera: „Luksusowe Kobietki".
Marysieńka: „Harold Lloyd i Fridolini" jako królowie bezrobotni i Antek Migdał z Zamarstynowa.
Palace: „Dziewczyna pierwszej klasy" z Corinną Griffit dramat i „Musicie mieć dzieci" komedja — muzyk. humorysta Feliks Amors.

—oo—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś, w niedzielę 12 bm. znakomitą komedję współczesną Franciszka Langera **„Łatwiej przejść wielbłądowi..."**, która na wczorajszej premjerze spotkała się z niezwykle serdecznem przyjęciem i aplauzem publiczności. Swietna gra wszystkich artystów, pod doskonałą reżyserja Juljana Dobrzańskiego, zapewnia tej świetnej sztuce trwały sukces.

— **Dziś popołudniu wystawia Teatr Wielki**, po cenach znacznie zniżonych, przepiękną operę komiczną Jana Straussa: **„Nietoperz"**, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją p. Filipa Kuligowskiego.

— **Jutro, w poniedziałek**, powtórzoną będzie wspaniała opera narodowa Stanisława Moniuszki: **„Halka"**, w niezmienionej obsadzie — z p. Jakubowską w partji tytułowej i z p. Płońskim w partji Janusza,

— **Teatr Nowości** daje dziś, w niedzielę 12 bm. czarującą, ulubioną operetkę Hervego: **„Nitouche"**, z pp. Rapacką w partji tytułowej. Dziś popołudniu w Teatrze Nowości, po cenach znacznie zniżonych, bajecznie dowcipna krotochwila W. Rapackiego: **„Papa się żeni"**.

— **Jutro w poniedziałek 13 bm.**, Teatr Nowości powtarza najświeższą nowość repertuaru, przepyszną komedję amerykańską **„Nasza żonusia"**, Hopwooda, która wywołuje nieopisany śmiech na widowni, dzięki przedowcipnej treści i wybornej grze artystów — pod wzorową reżyserją p. Okornickiego.

— **Mila Czajkowska**, świetna artystka, którą dobrze pamiętamy z czasów jej występów w teatrach miejskich, niezrównana w **„Świderku"**, zaangażowana — jak wiadomo do Teatru Małego, wystąpi w tym teatze poraz pierwszy na poniedziałkowej premjerze w **„Azais"**. **Czajkowska ma obok wytwornej Rasińskiej jedną z głównych ról kobiecych**, w której będzie mogła rozwinąć cały zasób swego niepospolitego talentu. Wogole reżyserja Rasińskiego i pierwszorzędna obsada z Orzechowskim w jednej z ról złożą się na całość, która napewno zdobędzie sobie sukces niecodzienny i długo ściągać będzie widzów, pragnących spędzić parę godzin w atmosferze szczerej wesołości. Teatr Mały równocześnie pracuje nad przygotowaniem wielkiej niespodzianki dla lwowskich bywalców teatralnych.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—o—

Mówią, że...

nie nauczyliśmy się jeszcze szanować rozporządzeń i przepisów władz i często nawet oburzamy się na nie.

— — — — — — — — —

dowodem tego choćby nasze tramwaje. Istnieje przepis wsiadania od tyłu wozu, wysiadania zaś przodem, niektórzy jednak pasażerowie akurat przeciwnie postępują a na uwagi konduktorów odpowiadają niegrzecznie, wywołując często awantury. Jeszcze gorszy jest zwyczaj zaniechlujania wozów w tramwajach i kolejach i plucia na podłogę. Przepisy sanitarne zabraniają tego, grożą karami i nic nie pomaga. Onegdaj zwróciłem uwagę takiemu plującemu pasażerowi i usłyszałem miłą odpowiedź: „Ta, gdzie mam pluć jak mi się chce? Na szybę? A może do kieszeni?" Konduktor począł delikatnie interweniować a uparty pasażer pluł sobie dalej. Jedyna na to rada to natychmiastowa kara, ściągana bez względnie przy interwencji władz. Musi się nauczyć opornych i źle wychowanych do poszanowania rozporządzeń, które wiszą przecież nie od parady! To samo powinno być na ulicy: na rzucanie odpadków i papierów policjant winien natychmiast interweniować. Jeśli nasza policja nie może sobie jakoś dać rady ze złodziejami, którzy sobie coraz bezczelniej poczynają, niech przynajmniej walczy skuteczniej z — niechlujami! Walka to również zaszczytna a... mniej forsowna!!

rrr.

—o—

—oo—

— **Wagon bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów-Zakopane** przy pociągach pospiesznych Nr. 410 (odjazd ze Lwowa 15.45) i Nr. 409 (przyjazd do Lwowa 12.35). Kursować będzie tylko do **30 września** br. włącznie następnie dopiero w okresie ferji Bożego Narodzenia tj. od 20 grudnia 1926 do 6 stycznia 1927 i ferji Wielkanocnych tj. od 10 do 18 kwietnia 1927.

— **Otwarcie szkół we Lwowie nastąpi 15 b. m.** Odbyła się konferencja czynników odpowiedzialnych za zdrowotność w wojew. lwowskiem. Po obszernej dyskusji o stanie chorób zakaźnych, a szczególnie szkarlatyny w wojew. lwowskiem, wypowiedziała się konferencja przeciw dalszemu odraczaniu nauki. **Nauka w szkołach powszechnych i średnich rozpocznie się 15 b. miesiąca.**

— **Sprawa terminu składania list lokatorów dla wymiaru podatku lokatorskiego.** Właściciele realności otrzymali ze strony Magistratu listy lokatorów do wypełnienia **z terminem zwrotu do 16 września b. r.** — Ponieważ nowa ustawa o podatku lokatorskim, zmieniająca dotychczasowe postanowienia, ma wyjść w najbliższych dniach — Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności, ul. Łyczakowska 3, wniosło prośbę do Magistratu o odroczenie terminu składania tych list do czasu wyjścia nowej ustawy o tym podatku.

—oo—

Dlaczego?

Na chodniku przy ul. Romanowicza wykopany jest dół głęboki, gdzie w nocy można wpaść i złamać nogę. Dół ten już drugi tydzień nie jest zabezpieczony i jest w nocy prawdziwą pułapką dla przechodnia. Do wiadomości odpowiednich władz podajemy, iż dół ten znajduje się na chodniku obok świeżo ustawionego rezerwoaru benzynowego naprzeciw kamienicy nr. 9. Poco? i dlaczego?

—o—

— **Nowa stacja szczepienia szkarlatyny,** została otwarta w biurze Fizykatu miejskiego, pl. Dąbrowskiego nr. 3, codziennie od godziny 8 do 10 przed południem. Wykonywane są szczepienia tak rozpoznawcze (Dicka) jak i zapobiegawcze.

Obecnie funkcjonują zatem w mieście **następujące stacje szczepienia szkarlatyny: dwie państwowe stacje** jedna w ulicy Zamarstynowskiej nr. 48, druga w ulicy Bema nr. 1. Szczepienia tam są zupełnie bezpłatne, otwarte dla wszystkich zgłaszających się codziennie od 10 do 12-tej i od 3 do 5-tej popołudniu. Za opłatą 1.50 zł. za jedno szczepienie, szczepią: ambulatorjum szpitala izraelickiego ul. Rappaporta 10, stacja w barakach epidemicznych ul. Janowska 130, fizyk miejski plac Dąbrowskiego 3 i lekarze miejscy: dr. Kasparek, Kochanowskiego 5, dr. Doliński, Gródecka 16, dr. Litwinowicz, Żółkiewska 62, dr. Jaszczurowski, Łyczakowska 101, dr. Kielanowski, ul. Rutowskiego 23, dr. Wernicki, Kopernika 42 b.

— **Tragiczny wypadek.** Pociąg podmiejski nr. 2131 kursujący na linji **Stryj-Sambor,** wczoraj o godzinie 8.28, **przejechał na śmierć robotnika kolejowego Jana Butracha** z Piask powiat Mościska. Butrach wraz z ośmioma innymi robotnikami pracował przy naprawie toru kolejowego; w chwili przejazdu pociągu stracił orjentację i zamiast zeskoczyć z nasypu, skoczył na tor, po którym jechał pociąg. Na miejsce wyruszyła komisja sadowo-lekarska.

—oo—

SZKOLNA STRAŻ OGNIOWA.

Białystok. (Tel. wł.).

Uczniowie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej organizują przy szkole straż ogniową. Inspektor związku straży ogniowych dokonał lustracji narzędzi pożarniczych w szkole i udzielił wskazówek organizacyjnych.

— **Wojowniczy kelner. Klippel** Jan płatniczy w restauracji Ludwiga (ul. Krakowska), wczoraj w kawiarni Warszawa (ul. Mickiewicza) **usiłował zastrzelić kelnera Kurzweila za to, że ten nie chciał mu podać wódki.** Na szczęście rewolwer zaciął się. Skorzystał z tego Kurzweil i rewolwer odebrał, poczem zawezwał posterunkowego P. P. Klippla aresztowano.

— **Do szpitala przywieziono** Stefana **Humiennego** z Dobrzan powiat Lwów, który w czasie pościgu za złodziejami, zraniony został kulą karabinową w bok.

— **Oszukańcza sztuczka według znanej recepty.** U Gabrjela **Tabaka,** rolnika (w Zasławskiem przedmieściu w Gródku Jagiellońskim) chorującego od dłuższego czasu, zgłosił się onegdaj jakiś osobnik, który podał się za **czarnoksiężnika** i przyrzekł przy pomocy dolarów wypędzić z Tabaka chorobę.

Po zabiegach czarnoksięskich, gdy osobnik ów oddalił się, przerażony Tabak skonstatował, że choroba co prawda nie zniknęła, ale zniknęły banknoty w kwocie 177 złotych, któremi „czarnoksiężnik" zaklinał duchy.

— **Kradzieże i włamania. Hoffman** Filip (Jałowiec 19) doniósł policji, że ze składu drzewa (Zielona 54) nieznani złodzieje skradli 4 koła samochodowe, wartości 1800 złotych.

Posterunkowy **Blicharski,** zdeponował w policji rower L. W. Nr. 1645, porzucony przez jakiegoś złodzieja w ogrodzie b. ministra St. **Grabskiego** (Wulka Panieńska).

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

OBROTY PRYWATNE.

Kurs dolara utrzymany. Obrót słaby. — Dolary amerykańskie 8.97—8.98. — Dolary kanadyjskie 8.90—8.92.

ROZDZIAŁ KONTYNGENTU POMARAŃCZ I MANDARYNEK.

Izba Handlowa i Przemysłowa zawiadamia, że rozdział reszty ustalonego na rok bieżący kontyngentu pomarańcz i mandarynek z Włoch, dokonany zostanie **w połowie października b. r.**

Wobec tego Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie przystępuje **do przyjmywania odnośnych podań,** do których dołączone być mają odpowiadające zgłoszonemu zapotrzebowaniu faktury wzgl. pro-forma - faktury.

Zwraca się uwagę, że pomarańcze i mandarynki, **sprowadzać można jedynie tylko od firm włoskich, które pomieszczone zostały na liście uprawnionych do tego eksporterów.**

Termin wnoszenia podań do Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie upływa z dniem 8 października b. r.

TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ WE LWOWIE.

Na rynku zbożowym, podaż zbóż chlebowych znacznie wzrosła, przy równoczesnem słabem zainteresowaniu, częściowo z powodu przypadających w tygodniu bieżącym świąt żydowskich. częściowo z powodu zaopatrzenia się większych młynów w towar prowenencji węgierskiej, lepszej jakości, po przystępniejszych cenach i na dogodnych warunkach. Naogół ceny grawitowały ku zniżce. Z innych gatunków zbóż w poszukiwaniu była koniczyna, **w zaofiarowaniu** zaś mak niebieski i mąka prowincjonalna. Usposobienie rezerwowane.

NIEWESOŁY BILANS HANDLOWY BELGJI.

W ogłoszonym ostatnio przez belgijskie władze celne **bilansie handlowym za I-sze półrocze b. r.,** t. j. od 1 stycznia do 30 czerwca, znajdujemy następujące ciekawe pozycje: Przywóz towarów wyniósł w pierwszym kwartale 8.496.159 tonn, wartości 4.776,093.000 franków, wywóz 4.887.387 tonn — wartości 3,524.791.000 franków; w drugim kwartale przywóz wynosił 8.621.021 tonn, czyli franków: 5,984.741.000, wywóz zaś 5,437.511 tonn, wyrażających się sumą 3.396.706.000 franków.

Z powyższego zestawienia widać, że **podczas gdy import podniósł się z kwartału na kwartał o okrągłe 125.000 tonn,** czyli **1 miljard 800 milionów franków. eksport wzrosł również o 550.000 tonn,** wykazuje jednakże **nadwyżkę tylko 400 miljonów franków.** Pochodzi to stąd, że **dewaluacja franka** podniosła bezpośrednio wartość towaru importowanego, podczas gdy w eksporcie ceny nie mogły, rzecz naturalna, — wzróść do tego stopnia.

Deficyt. t. j. **różnica pomiędzy wywozem a przywozem,** wyniósł więc w **drugim tylko kwartale frsc. 5,984.741.000 mniej fr. 3,936.706.000,** czyli **frsc. 2,048.035.000,** co stanowi **34 procent całkowitego przywozu.**

Wynika z tego, że **Belgja może swoim wywozem pokryć tylko 60 procent wartości sprowadzanego towaru** t. j. dokładnie dwie trzecie, jasne zaś jest, co to oznacza dla kraju. który jest przedewszystkiem krajem eksportowym.

Kurjer sportowy.

Finały zawodów międzynarodowych w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski na boisku Czarnych — początek o godzinie 9-tej rano.

Wyścigi samochodowe i motocyklowe o godzinie 10-tej za rogatką stryjską.

Turcja - Polska. Zawody międzypaństwowe w piłce nożnej na boisku Czarnych **o** godzinie 3.45 popołudniu. Sędziuje p. Cejnar z Pragi.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Wyniki dnia pierwszego: Dysk: Baran (Pogoń) 40.60, Pop (Rum.) 36.72 i pół; **Skok w wyż:** Stefan (Rum.) 177.5, Trojanowski (AZS. Warszawa) 163, Postępski (Czarni) 157.

3.000 m.: Sawaryn (Pogoń) 9:26, Centkiewicz (Polonia) 9:29.

800 m.: Kostrzewski (AZS.) 2:02.2, Malanowski (AZS.) 2 m. w tyle. — **Rzut kulą:** Szandor Fritz (Rum.) 13 m. 59.5, Baran (Pogoń) 12.62.

PRZEMYCANIE SPIRYTUSU DO CZECH.

Kraków. (Tel. wł.).

Na Podhalu zauważono **przemycanie na wielką skalę spirytusu metylowego,** sprowadzanego z Czech. Równocześnie zwróciły uwagę **olbrzymie zamówienia na spirytus denaturowany. W ostatnich czasach do Nowego Sącza przybyło 90 cystern spirytusu denaturowanego.** Pokazało się, że uległ on przeróbce na spirytus do picia. Podczas rewizji u kupca **Ulmana** znaleziono 120 hektolitrów spirytusu, pędzonego ze spirytusu denaturowanego.

—oo—

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7.30

Niedziela 12 września 1926.

Łatwiej przejść wielbłądowi...

Komedja w 3-ch aktach Franciszka Langera. Przekł. A. B. Dostala i F. Gwiżdża

OSOBY:

Pesztowa	H. Rowińska
Peszta	W. Ratschka
Zuzia, córka Pesztowej	R. Lewicka
Alan Vilim	B. Dąbrowski
Joe Vilim, wielki przemysłowiec, jego ojciec	J. Dobrzański
Bezchyba, dyrektor banku	H. Czaki
Andrejs, radca handlowy	E. Fertner
Dama, zupełnie przeciętna	M. Pillerowa
Panna, o rażąco rudych włosach	I. Ładosiówna
Służący, chodząca inteligencja	W. Przebiński
Chłopak	Z. Smereczańska

Między każdym aktem przerwa trzech miesięcy.

Reżyser Juljan Dobrzański.

—oo—

TEATR NOWOŚCI

Niedziela 12 września 1926.

NITOUCHE

Operetka w 3-ch aktach

OSOBY:

Dyoniza de Flavigny	Rapacka
Major hr. de Chateau Gibus	Kowalski
Dyrektor teatru	Bojanowski
Celestyn, organista i komp.	Sowiński
Ferdynand de Champlatreux	Ostrowski
Lorjot	Kopczyński
Gustaw } oficerowie	"
Robert } oficerowie	"
Alfred } oficerowie	"
Inspicjent	Szosland
Przełożona	Kasprowiczowa
Odźwierna	Górska
Korynna, śpiewaczka	Brzeska
Gimbletta } aktorki	"
Lidja } aktorki	"
Silwja } aktorki	"
Żołnierz pierwszy	Bykowski
Żołnierz drugi	"

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji

W akcie II-gim sketch „Ćwiczenia baletowe".

W akcie III-im „Figle Żołnierskie".

Różna.

ZEŁENIANKA Letnisko-pensjonat otwarty przez jesień i zimę. Pokoje słoneczne, wikt zdrowy i smaczny. Pierwszorzędne karpackie uzdrowisko dla rekonwalescentów. Ceny bardzo niskie. Zgłoszenia: Zarząd letniska Zełenianka p. Hrebenów.

STUDENTÓW z zamożniejszych domów przyjmę. Pomoc w nauce, fortepian w domu. Troskliwa opieka zapewniona Zyblikiewicza 49 II p. wprost. 2742

STARANNIE i tanio przepisuje na maszynie. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Lw." pod „Szybkość". 1334-5

NIE CZEKAJ
póki inny Cię wyprzedzi Napisz natychmiast a otrzymasz książeczkę z wskazówkami, jak zmniejszyć wydatki dla siebie i rodziny do minimum. Nie kosztem całorocznych oszczędności i poświęceń, lecz tylko praktycznym systemem, zaprowadzonym w Anglji i Ameryce Ty możesz elegancko się ubierać i zdobyć przedmioty domowego użytku. Mała fatyga, duży zysk. Na odpowiedź 20 gr. znacz. poczt. adres:
Tow. „POTOMA" Warszawa 1, skr. pocz. 5670

Kupno i sprzedaż.

KUPUJEMY każdą ilość worków używanych cukrowych, mącznych i t. p. oraz płaty jutowe. Tow. Akc. „JUTA" Poznań, ul Fredry 1.

Posady i prace.

ULEPSZEGO mężczyzny obejmę prowadzenie domu. Zgłoszenia poste-restante Ziemska, Stare Sioło k. Lwowa. 2699

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2529

KURSY pisania na maszynach, system 10-cio palcowy. Wpisy i informacje: Kursy Handlowe J. Hirschprunga Lwów, Łyczakowska 34. 2697

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologia** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.